Nr. 79 (109) Kraków, środa 4 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Godzina wielkich rozstrzygnięć

Przemówienie radiowe Premiera tow. Osóbki-Morawskiego

Obywatele! Wiadomość o wyzwoleniu Miasta Gdańska przez Armię Czerwoną i Wojska Polskie dnia 30 marca cały Naród przyjął z uczuciem szczególnej radości, że oto spełniają się nasze wiekowe dążenia do odzyskania staropolskiego portu i grodu, związanego z Rzecząpospolitą Polską węzłami tradycji i kultury, węzłami jedności geograficzno-gospodarczej.

Gdańsk położony przy ujściu Wisły był dla Polski nietylko głównym portem i oknem na świat, ale także głównym węzłem komunikacji rzecznej śródlądowej. Gdańsk był zawsze nierozerwalnie i mocno związany gospodarczo z Polską.

Nasz największy wróg — Niemcy w swym brutalnym i barbarzyńskim pochodzie na wschód, zagrabiając nasze ziemie śląskie, pomorskie i mazowieckie, zagrabił też i nasze masto Gdańsk.

Po pierwszej wojnie światowej, kiedy wskutek awanturniczej, szkodliwej dla naszego Narodu polityki zaborczości na wschodzie zajęci byliśmy sprzeczną z naszymi interesami wojną ze Związkiem Radzieckim, dopuściliśmy do niekorzystnego wykreślenia naszych granic na Zachodzie. Jednak prawa Polski do Gdańska nikt nie mógł nam zaprzeczyć, to też stworzono instytucję „wolnego miasta" i dano Polsce pewne prawa formalne do niego. Te prawa jednak utraciliśmy wskutek wzrostu potęgi militarnej faszyzmu niemieckiego i zgubnej dla Polski polityki zagranicznej rządów sanacyjnych, polityki kumania się z Niemcami i systematycznych ustępstw, co wzmacniało siłę Niemiec faszystowskich, a rozbrajało siłę państw demokratycznych. Utraciliśmy Gdańsk, a następnie naszą niepodległość.

Dopiero rozgromienie Niemiec przez bohaterską i niezwyciężoną Armię Czerwoną. Wojsko Polskie i wojska sojusznicze oraz słuszna polityka zagraniczna odrodzonej, demokratycznej Polski, polityka przyjaźni i współpracy z bratnimi narodami Związku Radzieckiego naprawia błędy i krzywdy przeszłości, odzyskuje dla Polski Gdańsk i inne ziemie polskie, zrabowane nam kiedyś przez Niemców.

W dniu wczorajszym na gmachach prastarego miasta polskiego Gdańska załopotały polskie sztandary narodowe i odtąd będą już powiewać tam na zawsze.

W dniu wczorajszym Rada Ministrów Rządu Tymczasowego utworzyła Województwo Gdańskie, jako składową część Rzeczypospolitej polskiej. Mianowano wojewodę i prezydenta miasta Gdańska, którzy odtąd będą sprawowali nad miastem i obszarem Gdańskim niepodzielną władzę w imieniu Rządu i Republiki Polskiej.

Tym historycznym aktem wymierzona została Narodowi Polskiemu sprawiedliwość dziejowa. Tym historycznym aktem urzeczywistniają się marzenia Narodu Polskiego i zapowiedzi sojuszników, a zwłaszcza szczerego przyjaciela Polski Marszałka Stalina o odbudowie Polski wielkiej i silnej.

Poza Gdańskiem odzyskujemy ziemie mazowieckie przezwane przez plugawych krzyżaków — Prusami Wschodnimi, odzyskujemy Dolny i Opolski Śląsk i niedługi już dzieli nas okres od chwili, kiedy nasze granice wytkniemy na Nissie, Odrze i Bałtyku.

W tym wielkim historycznym dla nas momencie powrotu Gdańska do Polski pragnę wyrazić uczucia gorącej radości i wdzięczności całego Narodu dla Armii Czerwonej, Wyzwolicielki Polski i Gdańska i dla bohaterskiego, bratniego Związku Radzieckiego, który szczerze i wydatnie pomaga nam w wyzwoleniu i odbudowie naszego kraju. Pragnę też wyrazić najgłębsze uczucia miłości całego Narodu dla naszego odrodzonego, dzielnego Wojska Polskiego, które wniosło i wnosi duży wkład w dzieło wyzwolenia Ojczyzny i naszego drogiego miasta Gdańska.

W tym wielkim historycznym dla nas momencie cały Naród Polski bez różnicy przekonań politycznych łączy się wraz z Rządem Tymczasowym w radości i święcie narodowym z powodu odzyskania Gdańska, i wierzę głęboko, że całkowicie akceptuje dążenia Rządu do odzyskania ziem polskich na zachodzie i północy, których granicą ma być Nissa, Odra i Bałtyk.

Cały Naród Polski odrzuca z pogardą antypolskie koncepcje reakcyjnej kliki londyńskiej Arciszewskich i Raczkiewiczów, usiłującej zrzec się polskich ziem na Zachodzie. Oświadczamy w imieniu Narodu Polskiego, że takie stanowisko, jakie oni zajęli w sprawie granic zachodnich, godne jest tylko agentów i pachołków niemieckich.

Obywatele! Na zegarze dziejowym wybiła dla Polski godzina wielkich rozstrzygnięć. Rodzi się Polska w prastarych piastowskich granicach, Polska mająca jasną wspaniałą perspektywę przed sobą. Nie wolno nam marnować tej wyjątkowej dla nas hwili. Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba nam zgodnego wysiłku całego narodu. Żadne różnice nie mogą nam przesłaniać wielkiego narodowego celu, — ugruntowania wielkości i potęgi Polski i zabezpieczenia jej raz na zawsze przed niemiecką zaborczością.

Polacy! Gdziekolwiek się znajdujecie, czy tu w kraju, czy na dalekiej emigracji — wzywamy Was do wytężonej pracy dla Odrodzonej Polski. Trzeba nam wysiłku wszystkich mózgów i rąk polskich, trzeba nam jedności i wysiłku całego Narodu.

Wierzymy, że wszyscy szczerzy polscy patrioci, polscy żołnierze, lotnicy i marynarze, polscy inżynierowie, technicy, architekci znajdujący się jeszcze na emigracji znajdą drogę do wyzwolonej Polski, aby wnieść swój wkład w budowę naszego demokratycznego Państwa, naszego przemysłu, naszej Armii, naszej floty.

Rodacy! Święcimy dziś triumf idei Demokracji Polskiej. Dzięki bezcennemu przymierzu Polski ze Związkiem Radzieckim rodzi się Polska silna, wolna, na wieki niepodległa. Niech żyje nasze drogie Miasto Gdańsk! Niech żyje wyzwolicielka Gdańska — sojusznicza Armia Czerwona i Wojsko Polskie!

Oświadczenie Rządu Radzieckiego

w sprawie udziału Polski w konferencji w San Francisco

WARSZAWA. (Polpress). W związku z wyznaczoną na 25 kwietnia br. w San Francisco konferencją dla utworzenia międzynarodowej organizacji pokoju i bezpieczeństwa, Tymczasowy Rząd RP jak to podała prasa w dniu 24 marca br. zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin z oświadczeniem, w którym wskazuje na fakt, że przeprowadzenie konferencji w San Francisco bez udziału Polski byłoby niesprawiedliwością i niczym nieuzasadnioną krzywdą dla narodu polskiego. W oświadczeniu tym, Rząd Tymczasowy RP wyraża tak że nadzieję, że reprezentanci narodu polskiego w osobach przedstawicieli Polskiego Rządu Tymczasowego wezmą udział w konferencji w San Francisco i że Polska zajmie należne jej miejsce wśród Narodów Zjednoczonych.

Według informacji otrzymanych z miarodajnych źródeł, Rząd Radziecki w związku z wyżej wspomnianym oświadczeniem Rządu Tymczasowego RP. przedłożył rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin oświadczenie o następującej treści:

„Jeśli w najbliższej przyszłości nie zostanie zrealizowana względnie ukończona reorganizacja Polskiego Rządu Tymczasowego, na konferencję w San Francisco należy zgłosić przedstawicieli Polskiego Rządu Tymczasowego w Warszawie, jako przedstawicieli Rządu, sprawującego władzę na całym terytorium Polski i mającego za sobą poparcie Narodu Polskiego".

W oświadczeniu tym Rząd Radziecki wskazuje dalej na fakt, że nieobecność przedstawicieli Polski na konferencji w San Francisco byłaby rzeczą nie dającą się wytłumaczyć takimi motywami, jak brak stosunków dyplomatycznych między Rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, z jednej strony, a Rządem Tymczasowym RP z drugiej, ponieważ Rząd Radziecki także nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z takimi krajami jak: Indie, Haiti, Liberia, Paragwaj, lecz mimo to poszedł na rękę Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym i zgodził się na ich uczestnictwo na konferencji w San Francisco.

Rząd Radziecki zaproponował omówienie powyższych zagadnień między Rządami Sojuszniczymi oraz powzięcie odpowiedniej decyzji.

Rząd Radziecki zakomunikował również Rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin, że w zupełności popiera oświadczenie Polskiego Rządu Tymczasowego i że jest przekonany, Polsce dana będzie możność wzięcia udziału w konferencji w San Francisco.

Utworzenie Województwa Gdańskiego

WARSZAWA. (Polpress) Dnia 30 marca br. Tymczasowy Rząd RP. uchwalił następujący dekret o utworzeniu województwa Gdańskiego:

DEKRET z dnia 30 marca 1945 roku o utworzeniu województwa Gdańskiego

Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r. o trybie wydawania dekretów z mocą ustawy (Dz. URP. Nr. 1, poz. 1.) — Rada Ministrów postanawia, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdza, co następuje:

Art. 1. Tworzy się województwo Gdańskie.

Art. 2. W skład województwa Gdańskiego wchodzi w całości terytorium byłego Wolnego Miasta Gdańska oraz powiaty: gdyńsko - grodzki, kartuski, morski, starogardzki, kościerski i tczewski, które to powiaty wyłącza się jednocześnie z województwa pomorskiego.

Art. 3. Na obszarach byłego Wolnego Miasta Gdańska z dniem wejścia w życie niniejszego dekretu tracą moc wszystkie przepisy dotychczas obowiązującego ustawodawstwa, jako sprzeczne z ustrojem Demokratycznego Państwa Polskiego.

Równocześnie na obszar ten rozciąga się ustawodawstwo polskie obowiązujące na pozostałej części województwa Gdańskiego.

Art. 4. Wykonanie niniejszego dekretu porucza się Prezesowi Rady Ministrów, Ministrowi Administracji Publicznej, Ministrowi Sprawiedliwości i innym zainteresowanym Ministrom, każdemu w jego zakresie działania.

Art. 5. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Jugosławia uznała Rząd Tymczasowy R. P.

W Belgradzie podano oficjalnie do wiadomości, że rząd Jugosławii na posiedzeniu, odbytym dnia 30 marca, postanowił uznać Tymczasowy Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne. (Polpress)

Depesza do marsz. Stalina

Prezydent KRN ob. Bierut i premier tow. Osóbka-Morawski wystosowali do Marszałka Stalina depeszę o następującym brzmieniu:

„Cały naród polski serdecznie pozdrawia Armię Czerwoną, która wyzwoliła ujście Wisły oraz porty polskie. Gdańsk i Gdynię.

Naród polski nigdy nie zapomni, że Armia Czerwona pod Pańskim kierownictwem zdobyła dla Polski szeroki dostęp do morza i umożliwiła przywrócenie do odrodzonej Polski prastarego portu polskiego, Gdańska.

Niech żyje sojusznicza Armia Czerwona — armia wyzwolicielka!"

(Polpress)

Prezydent Benesz opuścił Moskwę

MOSKWA. (Polpress). Dnia 31 marca wyjechał z Moskwy prezydent Republiki Czechosłowackiej, dr E. Benesz ze swą małżonką. Prezydentowi towarzyszyli premier czechosłowacki J. Szramek, przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej Szrobar i inni czechosłowaccy mężowie stanu.

Wraz z prezydentem Beneszem wyjechał również ambasador Związku Radzieckiego przy rządzie czechosłowackim, p. W. A. Zorin.

Przed opuszczeniem Moskwy złożył prez. Benesz oświadczenie, w którym podkreślił symboliczne znaczenie faktu, że ostatnią stacją rządu czechosłowackiego przed powrotem do ojczyzny jest Moskwa. Dziękując za pomoc, udzieloną przez Związek Radziecki narodom Czechosłowacji, prez. Benesz wyraził przekonanie, że Czechosłowacja kroczyć będzie wraz ze Związkiem Radzieckim na drodze, wiodącej do szczęśliwej przyszłości.

Na Wiedeń i Bratisławę!

Komunikaty wojenne Radzieckiego Biura Informacyjnego

z dnia 31. III.

Wojska I Frontu Białoruskiego otoczyły i zlikwidowały na południowy-zachód od KISTRZYNIA garnizon niemiecki w rejonie między Wartą i Odrą. Wzięto przy tym do niewoli 3.170 niemieckich żołnierzy i oficerów. Nieprzyjaciel stracił w zabitych około 3.000 żołnierzy i oficerów.

Między miastami GŁOGÓW i WROCŁAW wojska nasze niszczyły okrążone grupy nieprzyjacielskie.

Wojska I Frontu Ukraińskiego zdobyły dnia 31 marca miasta RACIBORZ i Biskau — ważne węzły komunikacyjne i silne punkty oparcia niemieckiego systemu obronnego na lewym brzegu Odry, oraz zajęły 50 innych miejscowości.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły miasto NITRA i, przekroczywszy rzekę Wag, zajęły miasto GALANTA — ważny węzeł komunikacyjny na drodze, wiodącej do Bratisławy. Wojska Frontu wzięły na tym odcinku dnia 31 marca ponad 80 dalszych miejscowości. Równocześnie wojska Frontu, nacierające wzdłuż południowego brzegu Dunaju, zdobyły wiele miejscowości.

Wojska III Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły dnia 31 marca miasta VASVAR, ST. GOTTARD, PERMENT — ważne punkty oparcia niemieckiego systemu obronnego nad rzeką Rabą i na południe od jeziora Balaton.

Oddziały armii bułgarskiej zdobyły miasto CZUDRO. Wojska III Frontu Ukraińskiego zdobyły na Węgrzech ponad 100 miejscowości.

Na terytorium Austrii, na południowy wschód od WIENER NEUSTADT, wojska Frontu zajęły ponad 70 miejscowości, oraz wzięły do niewoli ponad 8000 żołnierzy i oficerów przeciwnika.

z dnia 1. IV.

Wojska 1-go Frontu Ukraińskiego po długotrwałych walkach zdobyły dnia 1-go kwietnia miasto i twierdzę Głogów, potężny kluczowy punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego na lewym brzegu Odry.

W toku walk o Głogów wojska nasze wzięły do niewoli ponad 8,000 niemieckich żołnierzy i oficerów, oraz zdobyły wielką ilość sprzętu wojennego.

Wojska 2-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły miasta Tranava, Głogoves, Senies — ważne węzły komunikacyjne i punkty oparcia niemieckiej linii obronnej, osłaniającej Bratisławę. Nadto zdobyły wojska nasze na terytorium Czechosłowacji ponad 150 innych miejscowości.

Równocześnie wojska nasze, nacierające wzdłuż południowego brzegu Dunaju zajęły na Węgrzech miejscowości: Asvany, Lipot, Dunaremete, Hodervar, Horvatkimle i kilka stacji kolejowych. W dniach 31 marca i 1 kwietnia wzięto na tym odcinku do niewoli 6,150 żołnierzy i oficerów przeciwnika.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły miasto Sopron — wielki węzeł kolejowy i ważny punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego na przedpolach Wiednia, oraz zajęły ponad 100 innych miejscowości.

Równocześnie zajęły wojska nasze na terytorium Austrii, na wschód i na południe od *Wiener Neustadt*, ponad 30 miejscowości.

Na południowy zachód od jeziora Balaton wojska nasze, nacierające wraz z oddziałami armii bułgarskiej, zajęły ponad 60 miejscowości. Dnia 31 marca wojska nasze wzięły na tym odcinku do niewoli ponad 26 tysięcy żołnierzy i oficerów przeciwnika.

W mieście Sopron wojska nasze zwolniły z więzienia byłego dowódcę 2-ej armii węgierskiej, gen. płk. Lajosa Veresa, aresztowanego przez Niemców. Lajos Veres został oddany do dyspozycji Tymczasowego Rządu Węgierskiego.

z dnia 2. IV.

W dniu 2 kwietnia wojska 2-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne w kierunku na Bratisławę, zdobyły miasto i stację kolejową Topolczany, oraz zajęły ponad 100 innych miejscowości.

W kierunku na *Wiedeń* wojska nasze nacierały w dalszym ciągu po obu stronach jeziora Neusiedlersee.

Wojska 3-go Frontu Ukraińskiego, nacierające na zachód od jeziora Balaton, zdobyły dnia 2 kwietnia wraz z oddziałami bułgarskimi centrum węgierskiego zagłębia naftowego — miasto Nagykanizsa — ważny węzeł komunikacyjny i silny punkt oparcia niemieckiego systemu obronnego, oraz zajęły ponad 40 innych miejscowości.

W Wiedniu rządzi S. S.

ANKARA. (United Press). — Korespondent wojenny powracający z Węgier podaje że tysiące kobiet wiedeńskich urządziło demonstrację pokojowe, jednak wezwane natychmiast dywizje SS obsadziły miasto, raniąc wiele osób z pośród demonstrujących i zabijając kilka.

Zarząd wojskowy i cywilny Wiednia znajduje się obecnie całkowicie w rękach SS — pod dowództwem generała Hossle. Te same źródła podają, że „quisslingowskie" rządy: bułgarski, węgierski i jugosłowiański opuściły Wiedeń, udając się w nieznane miejsca.

ANGIELSKI WICEMINISTER LOTNICTWA Brabner zginął w wyniku katastrofy lotniczej w rejonie Azorów, w drodze do Kanady. Razem z nim zginęło kilku wyższych urzędników ministerstwa lotnictwa.

FRANCUSKI MINISTER FINANSÓW przedstawił Zgromadzeniu Konsultatywnemu projekt budżetu na 400 miliardów franków. Jest to największy budżet w historii Francji. Rząd przewiduje pokrycie tego budżetu na 50 proc. ze źródeł podatkowych, na 50 proc. zaś z pożyczek.

WICEPREMIER W. BRYTANII Attlee oświadczył w Izbie Gmin, że W. Brytania wysłała wyzwolonym krajom Europy 400.000 ton surowców. W. Brytania wyśle również dla nich 900 tys. ton żywności.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Jugosławią

WARSZAWA, 2.4. (Polpress). — Rada Ministrów Rządu Tymczasowego RP na posiedzeniu, odbytym dnia 31 marca r.b. powitała decyzję rządu Jugosławii o uznaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej i postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne między Polską a Jugosławią i dokonać wymiany posłów.

16 dywizyj w kotle westfalskim

Armie sojusznicze w marszu na Osnabrück, Eisenach i Norymbergę

LONDYN. (BBC). — W czasie świąt Wielkanocnych wielka ofensywa wojsk sojuszniczych na Zachodzie ani na chwilę nie zwolniła swojego rozpędu.

Na północnym odcinku frontu armie marszałka Montgomery zdobyły Monastyr i posuwają się równiną westfalską na m. Osnabrueck. Wielkie lotnisko w Reine pod Monastyrem zostało obsadzone. Wojska brytyjskie sforsowały kanał idący z Dortmundu do rzeki Ems.

Jednocześnie oddziały marsz. Montgomery, rozwijając swoje natarcie w kierunku północnym, wtargnęły do Holandii, obsadzając m. Einthude i Hendelow. 2-ga armia brytyjska wzięła 20.000 jeńców. 1-sza armia kanadyjska, składająca się przeważnie z oddziałów brytyjskich, zaatakowała stanowiska niemieckie w Niderlandach na przestrzeni między rzeką Waal a dolnym Renem, co zmusiło Niemców do szybkiego ruchu odwrotowego z Holandii środkowej. Lotnictwo sojusznicze zbombardowało tu wczoraj skutecznie kwaterę generała Blaskowitza, głównodowodzącego północną grupą armij niemieckich.

W zagłębiu Ruhry, które poczynając od dnia wczorajszego jest całkowicie okrążone przez aliantów, osaczone jest 16 dywizyj niemieckich; znalazły się one w kotle długości 120 km i szerokości 100 km.

Jest to cała niemiecka grupa armij „B", dowodzona przez marsz. Modla, a składająca się z 15-ej armii, 5-ej armii pancernej, części 7-ej armii oraz elementów 1-ej armii spadochronowej.

Na odcinku centralnym Amerykanie przekroczyli rzekę Sieg w okolicy m. Siegen.

W m. Kassel toczy się bój uliczny. Wojska amerykańskie znajdują się 5 km od m. Eisenach, położonego już na terytorium Turyngii. Zacięty bój toczy się również o m. Fulda nad rzeką tej samej nazwy. W m. Rothenburg broni się osaczony ze wszystkich stron oddział SS.

Na południowym odcinku frontu broni się jeszcze m. Aschaffenburg, w Bawarii północno-zachodniej. Całe miasto płonie. 7-ma armia amerykańska znajduje się już 30 km za Wuerzburgiem, posuwa się ona w kierunku Norymbergii, od której czołówki jej oddalone są o 60 km.

Francuski przyczółek mostowy nad Renem między Mannheim a Karlsruhe rozrasta się szybko, ma on już 30 km długości i 20 km głębokości.

W ciągu miesiąca marca armie sojusznicze na Zachodzie wzięły ogółem 350.000 jeńców, a od rozpoczęcia inwazji w Normandii (6 czerwca r. ub.) ilość jeńców niemieckich dosięgła — 1.256.000.

Obrady Prezydium K.R.N.

WARSZAWA 2.4. (Polpress). Dn. 28 i 29 marca w sali konferencyjnej Krajowej Rady Narodowej, miały miejsce obrady Prezydium Krajowej Rady Narodowej w pełnym komplecie.

W obradach wzięli udział — Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut oraz członkowie Prezydium: Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Generał Broni Michał Rola-Żymierski, tow. Edward Osóbka-Morawski, ob. Kowalski Władysław, ob. Mijał Kazimierz.

W toku obrad rozważono szereg ważnych spraw państwowych i uzgodniono poglądy na najbardziej istotne zagadnienia chwili obecnej. M. in. rozpatrywana była również sprawa organizacji prac Prezydium i jego członków, wysłuchano sprawozdania o sytuacji politycznej kraju oraz ustalono termin sesji plenarnej KRN na dzień 20, 21 i 22 kwietnia 1945 r. Porządek dzienny obrad sesji plenarnej zostanie podany do publicznej wiadomości w pierwszej połowie kwietnia rb.

W toku obrad KRN powzięto szereg postanowień m. in. wyłoniono specjalną komisję dla zbadania zbrodni niemieckich w Oświęcimiu oraz powołano Główną Komisję dla badania zbrodni niemieckich w Polsce przy Prezydium KRN. Zadaniem tej ostatniej — przy szerokim udziale czynnika społecznego — będzie zbieranie materiałów i przeprowadzanie studiów nad polityką wyniszczenia narodu polskiego przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Z innych postanowień wymienić należy powołanie specjalnej delegacji dla zbadania zaopatrzenia ludności na terenach zniszczonych przez działania wojenne jak również nadanie szeregu odznaczeń wyższym wojskowym, co w najbliższych dniach zostanie podane do publicznej wiadomości.

Przegląd prasy

Powiększa się liczba gazet robotniczych w kraju. W Toruniu ukazuje się, datowany symbolicznie „Gdańsk — Gdynia — Bydgoszcz — Toruń", „*Nowy Dzień Robotnika*" wydawany przez WKR PPS woj. pomorskiego. Nr. 2 gazety jest poświęcony w znacznej części reformie rolnej na Pomorzu. W artykule wstępnym czytamy:

„Reformę rolną musimy przeprowadzić natychmiast. Bo natychmiast musimy tu na Pomorzu zlikwidować szlachtę i szlachetczyznę, tę chorobę społeczną Polski, przyczynę jej słabości i upadku. Bo natychmiast musimy stworzyć na Pomorzu wał ochronny z chłopów polskich, siedzących na gospodarstwach poniemieckich i obszarniczych, wał ochronny polski przeciw ewentualnym atakom furii germańskiej. Bo natychmiast musimy tu zlikwidować wszystko, co jest niemieckie i zbudować Polskę, a Polskę stanowi masa robotnicza i chłopska, nie zaś obszarnicy. Bo natychmiast należy zabezpieczyć siewy wiosenne, a chłop najlepiej siew wykona gdy będzie siedział na własnym zagonie. Bo natychmiast musimy dać ziemie tysiącom naszych braci — chłopów, przybywających z innych obszarów Polski, gdzie jest przeludnienie na wsi i chłopi odczuwają głód ziemi".

Z artykułu dowiadujemy się, że komitety i organizacje PPS na Pomorzu co trzy dni składać mają Wojewódzkiemu Komitetowi Robotniczemu Partii sprawozdania ze swej pracy dla reformy rolnej i z przebiegu reformy na ich terenie.

Zorganizowany robotnik pomorski, tak samo jak robotnicy innych części kraju, bierze czynny udział w realizowaniu wiekowego dzieła reformy rolnej.

W Radomiu ukazał się pierwszy numer wznowionego (18-ty rok wydania) tygodnika „*Życie Robotnicze*", organu miejskiego i powiatowego komitetów PPS w Radomiu. Redakcja słusznie zrobiła zamieszczając w całości uchwały ostatniej Rady Naczelnej PPS z dnia 26 lutego r.b. Z obszernej kroniki miejscowej (ogólnej i partyjnej) przytoczymy następującą wiadomość. W Radomiu odbyło się we środę 28 marca

„zebranie członków byłych organizacyj bojowych PPS z czasów konspiracji, gromadząc byłych członków bojówek socjalistycznych i oddziałów leśnych RPPS, PPS i PAL. Na zebranie przybyli członkowie grup kpt. Witolda i por. Huragana z terenu gmin Kuczki, Gzowice, Skarzyjew i Jedlina. Do zebranych przemawiali tow. Bilewicz Tad. oraz jeden z komendantów tych oddziałów kpt. Witold (tow. Wodecki Jerzy). Zebrani b. partyzanci postanowili i nadal intensywnie pracować pod sztandarami PPS nad odbudową nowej Polski, silnej, demokratycznej i ludówej".

Na zakończenie zebrania partyzanci uchwalili wysłać depesze do Premiera tow. Osóbki - Morawskiego, Naczelnego Dowódcy gen. broni Roli - Żymierskiego i do CKW PPS.

Ukazująca się w Katowicach „*Trybuna Robotnicza*", organ Kom. Woj. PPR zamieszcza wyczerpujące sprawozdanie z pierwszej wojewódzkiej konferencji PPR W Katowicach. Przedstawiciel KC PPR tow. płk. Zambrowski w wielkim referacie politycznym m. in. oświadczył:

„Szczególnie cenne dla naszej Partii jest współdziałanie z najbliższą nam w bloku demokratycznym PPS. Dzięki współpracy między PPR a PPS klasa robotnicza ma już tak wielkie zdobycze jak jednolite Związki Zawodowe. Dzięki współdziałaniu między PPR i PPS osiągnięte zostały wielkie zdobycze dla klasy robotniczej i całej Demokracji".

W dalszym ciągu mówca przestrzegał przed agentami WRN-u, którzy wkradają się do szeregów PPS w celach dywersyjnych, i zakończył tę część swego referatu następującymi słowami: „Kto nie dąży do współpracy względnie kto utrudnia współpracę między PPR i PPS, ten leje wodę na młyn reakcji, która dąży do rozbicia jedności klasy robotniczej".

RADA KOMISARZY LUDOWYCH ZSRR wyłoniła następującą delegację na konferencję w San Francisco: Gromyko — ambasador radziecki w USA — przewodniczący delegacji, poseł Sobolew, poseł Nowikow, poseł Carapkin, generał-porucznik Wasiliew, kontradmirał Rodniow, profesor Gołowkin, profesor Krylow.

DZIAŁALNOŚĆ PATRIOTÓW DUŃSKICH. Duńscy patrioci wysadzili w powietrze most, łączący Kopenhagę z wyspą Amager, blokując w ten sposób wielką ilość statków, które miały być wysłane dla przeprowadzenia ewakuacji niemieckiej ludności cywilnej i wojska.

Czujność — cnotą demokracji

W okresie przedwojennym zarówno Hitler jak Mussolini zapewniali niejednokrotnie w swych przemówieniach publicznych, że „ideologie" ich nie są bynajmniej przeznaczone na eksport, że tzw. narodowy socjalizm i faszyzm włoski są to produkty polityczno - społecznej gleby krajowej, dlatego też zasięg ich wpływów i oddziaływania ogranicza się wyłącznie do terytoriów państwowych Niemiec czy Włoch, a tendencje zewnętrznej ekspansji i dalekiego przenikania są tym „ideologiom" całkowicie obce. Słowa w tym wypadku, jak to często bywa, służyły do zamaskowania istotnych planów i zamiarów, do mydlenia oczu naiwnym i stwarzania wygodnych iluzyj na użytek tych, którzy w obliczu rzeczywistości spojrzeć nie mieli odwagi.

Dla ludzi, mających trzeźwy pogląd na istotę faszyzmu międzynarodowego, jako prądu o charakterze wybitnie uniwersalistycznym, nie podlegał żadnej wątpliwości fakt, że zarówno faszyzm niemiecki, jak włoski — w przewidywaniu przyszłych pochodów zdobywczych — organizują sobie bazy operacyjne w tych wszystkich krajach, które wciągnięte zostały do strategicznego i politycznego rachunku zamierzonych kampanii. We wszystkich niemal krajach europejskich powstawały przed wojną pod patronatem i opieką państw tzw. osi filje, agentury i przybudówki faszystowskie. „Krzyże ogniste" we Francji, tzw. rexiści w Belgii, Lappowcy w Finlandii, „Żelazna gwardia" w Rumunii, „Falanga" w Hiszpanii, „Ustaszi" w Chorwacji, i po prostu „narodowi - socjaliści" w Holandii i w Krajach Skandynawskich — wszystko to były mniej lub więcej wpływowe faszystowskie komórki lokalne, działające według dyrektyw z berlińskiej i rzymskiej centrali, subsydiowane przeważnie z zagranicy przez tych, którzy kasy państwowe mieli już w swych rękach.

Szeroko rozgałęziona sieć międzynarodówki faszystowskiej przyniosła Niemcom, zwłaszcza w pierwszym okresie wojny ogromne korzyści polityczne. W miarę sił i możności lokalne organizacje faszystowskie spełniły poruczone im zadanie, podkopując jedność i zwartość zagrożonych narodów, osłabiając front demokratyczny, paraliżując możliwości obrony i oporu. Sukcesami tej rozkładowej roboty, w imię ogólnych, ponadnarodowych celów faszyzmu prowadzonej, tłumaczy się godny uwagi fakt, że natychmiast niemal po militarnym pokonaniu przez Niemców krajów północnej, zachodniej, i południowo - wschodniej Europy, zdołali oni stworzyć posłuszne sobie „rządy" pro-faszystowskie, złożone z elementów krajowych. Quisling w Norwegii, Mussert w Holandii, Degrelle w Belgii, Laval we Francji, Antonescu w Rumunii, Pawelicz w Chorwacji, Nedicz w Serbii — wszystkie te i podobne im figury polityczne wyrosły z gruntu „użyźnianego" poprzednio przez lata całe „ideologicznymi" i materialnymi subsydiami central „osiowych". Utrzymankowie międzynarodówki faszystowskiej, stanąwszy do hitlerowskiego apelu, wyłazili ze skóry, by okazać się godnymi zaufania swych mocodawców — i na ich rozkaz budowali niezmordowanie gmach „Nowej Europy". Że gmach ten okazał się przysłowiowym zamkiem na lodzie, a gorliwi budowniczowie musieli zmykać co siły pod opiekuńcze (do czasu) skrzydła Hitlera, — to inna znów sprawa, nie wchodząca w zakres niniejszych rozważań.

Co się tyczy Polski, i u nas — oczywiście — dały się przed wojną odczuć wpływy i natchnienia głównych ośrodków europejskich faszyzmu. Pomijając krzykliwe lecz puste produkcje różnych „Błyskawic" itp. efemeryd, mieliśmy przecież urzędowe wydanie pro-faszystowskie w postaci „sanacji moralnej", mieliśmy ONR i zbliżone doń organizacje „narodowe", podkreślające bez żenady swe „ideologiczne" związki z faszyzmem europejskim. Na dobro naszego zdrowego instynktu polskości, zapisać jednak trzeba, że w dobie okupacji nie znalazł się w Polsce żaden zorganizowany ośrodek polityczny, któryby się zdobył na zuchwałość jakiejś „współpracy" z Niemcami, że — mimo syrenich podszeptów niemieckiej propagandy — nie zjawił się na scenie wydarzeń ku hańbie własnej i na szkodę Narodu, jakiś polski Quisling, Degrelle czy Laval.

Fala okupacji faszystowskiej, odpływając pod ciosami armii sprzymierzonych z ujarzmionych krajów, pozostawiła wszędzie grubą warstwę brudu i mętów, z którymi w mozole porają się obecnie legalne rządy wyzwolonych narodów. Fermenty i kryzysy wewnętrzne, obserwowane niemal wszędzie w państwach oswobodzonych, są w znacznej mierze dziełem resztek „piątej kolumny", są przejawem faszystowskich pozostałości okupacyjnych, których pozbycie się nastręcza wiele trudności. I u nas w Polsce, choć nie mieliśmy Lavala, brudu i śmieci pozostawiła okupacja sporo, jednocząc we wspólnych szeregach wszystkich wrogów nowego porządku rzeczy. Przeciwnicy reformy rolnej, miłośnicy konstytucji z r. 1935, użytkownicy pożydowskiego mienia i poprostu aferzyści i geszefciarze różnej kategorii — wszystkie te elementy, choć z pobudek rozmaitych — pragnęłyby odwrócić koło historii, zatrzymać bieg wypadków i pozbyć się trapiącej ich „zmory" Polski demokratycznej, Polski bez jaśnie panów i wyzyskiwaczy. Intrygi, matactwa i podkopy tych żywiołów idą, rzecz prosta, po linii najgorętszych pragnień faszystowskich — i jako takie muszą być przez zdrową opinię społeczną należycie kwalifikowane.

Jedną z cnót demokracji musi być czujność. Czujność zaostrzona zwłaszcza w obecnym okresie. Dopóki wojna trwa, dopóki zręby nowej Polski nie będą w zbiorowym trudzie i wysiłku umocnione. Strojące się w piórka dobrych intencyj i pięknych frazesów szkodnictwo musi być napiętnowane, jego „ideologiczne" koneksje z faszyzmem obcym muszą być ujawnione i przygwożdżone, trujące chwasty muszą być z gruntu polskiego wyrwane i bez reszty zniszczone. Bajeczki o nie-eksportowym rzekomo charakterze hitleryzmu pozostawmy na użytek politycznych analfabetów, jeśli po ciężkich doświadczeniach wojennych tacy się jeszcze znajdą.

B.

W kraju

ROBOTNIK POLSKI POMAGA WSI

KATOWICE. (Polpress). Robotnicy śląscy zorganizowali specjalne brygady siewne. Mechanicy przystąpili już do śpiesznej naprawy narzędzi rolniczych. Wyjazd brygad siewnych w teren z Katowic nastąpi niebawem. Wysłano już pełnomocników dla spraw siewu na wyzwolone powiaty Śląska opolskiego. W akcji parcelacyjnej biorą również udział brygady robotnicze, które pomagają w szybkim i sprawnym przeprowadzeniu parcelacji majątków.

FRANCUZI WYJEŻDŻAJĄ

LUBLIN. (Polpress). W dniu 27 bm. opuściła Lublin ostatnia część prawie 4.000 Francuzów, przebywających tu od kilku tygodni. Najstarszy rangą z pośród wyjeżdżających oficerów francuskich, mjr. Giraud, przybył przed odjazdem do Biura Głównego P. C. K. i złożył wyrazy podziękowania za gościnę, jakiej doznali jego rodacy w Lublinie. „Chcę podziękować panom — wyraził się mjr. Giraud — w imieniu wszystkich Francuzów za przyjęcie, jakiego doznaliśmy od P. C. K., a także od całego tutejszego społeczeństwa polskiego. W waszych ciężkich warunkach, zniszczeni i zrujnowani okupacją niemiecką, daliście z siebie więcej, niż pozwalają na to wasze obecne możliwości, a przede wszystkiem okazaliście nam wiele serca. O tym zawsze będziemy pamiętali. Wyjeżdżamy do Francji ze wspomnieniem serdecznej gościnności polskiej. Francja zaciągnęła wobec Polski dług, o którym nie zapomni".

DZIELNY NAUCZYCIEL

POZNAŃ. (Polpress). W jednoklasowej szkole powszechnej w Wierzenicy nauczyciel rozpoczął pracę przy zupełnym braku podręczników. Braki te uzupełnia przez odbijanie podręczników na powielaczu.

KOMISJA ŚWIADCZEŃ RZECZOWYCH

RADOMSKO. (Polpress). Od kilku tygodni pracuje na terenie pow. Radomsko Komisja Świadczeń Rzeczowych. Praca jej wkroczyła na konkretne tory, dowodem czego są naładowane zbożem furmanki chłopskie, ciągnące ze wszystkich stron powiatu. Do magazynu Powiatowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej wpłynęło dotychczas około 350 ton zboża.

Przy czynnej współpracy brygad społecznych i miejscowych aktywistów chłopskich ilość odstawionego zboża zwiększa się z każdym dniem.

MANIFESTACYJNY POGRZEB

RADOMSKO. (Polpress). W Radomsku odbył się manifestacyjny pogrzeb 32-ch żołnierzy konspiracji, którzy — jako więźniowie polityczni zostali rozstrzelani przez gestapowskich zbirów w maju 1944 r. na t. zw. „Kopcu", przedmieściu miasta. W uroczystym pogrzebie wzięły udział wielotysięczne tłumy mieszkańców, oraz przedstawiciele Wojska Polskiego, partyj politycznych, organizacyj społecznych i Milicji Obywatelskiej.

Z frontu Reformy Rolnej

KUTNO. (Polpress). Odbyło sę tu zebrane Wójtów, członków Gminnych Komisji Parcelacyjnych, Administratorów Kluczowych i Folwarcznych Komisji Parcelacyjnych, poświęcone sprawie Reformy Rolnej.

Ob. Starosta stwierdził, że są do wypełnienia 3 ważne zadania: sprawa podziału ziemi, świadczeń rzeczowych i siewu. Trzeba więc dołożyć wszelkich starań aby to wykonać. Wyraził też nadzieję, że wszyscy rolnicy rozumieją ważność tych spraw.

Przedstawiciele P. P. R., Stronnictwa Ludowego i P. P. S. podnieśli w swych przemówieniach znaczenie reformy rolnej.

Uchwalono rezolucje, które przesłano na ręce Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, ob. Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego oraz Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Bertolda.

Uchwalono wysłać depeszę do Marszałka Stalina. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

*

ŁÓDŹ. (Polpress). Celem przyśpieszenia przeprowadzenia reformy rolnej zwiększono w województwie łódzkim ilość brygad, przyczem wprowadzono dla nich nowy czas pracy od godziny 6-tej rano do zmierzchu, poza tym przydzielono na każdy powiat 1 samochód dla szybszego poruszania się pracowników reformy rolnej w terenie.

Do dnia 26 marca rozparcelowano w województwie łódzkim 285 majątków o obszarze 42.442 ha, 398 majątków jest w toku parcelacji, a pozostałe 70 majątków, w których przeprowadzono już wszystkie prace przygotowawcze, rozpocznie się parcelować w najbliższych dniach.

Dotychczas ukończono parcelacje w 4-ech powiatach województwa, a mianowicie: Radomsko, Końskie, Skierniewice i Piotrków.

Z dobrodziejstw reformy rolnej skorzystało w powiatach: końskim 493 rodzin, w skierniewickim 583. Częściowe przeprowadzenie reformy rolnej dało już w pow. łowickim ziemię 989 rodzin, a w pow. kutnowskim 2.200 rodzin.

*

POZNAŃ. (Polpress). W powiecie kaliskim przejęto i zabezpieczono 84 majątki polskie i poniemieckie o ogólnej powierzchni 23.000 ha i dokonano spisu chłopów bezrolnych i małorolnych.

*

OBORNIKI. (Polpress). W Obornikach powołano do życia Powiatową Komisję Parcelacyjną, która przystąpiła do przeprowadzenia reformy rolnej. Podział ziemi już się rozpoczął. Jako pierwszy parceluje się majątek Chrustowo o powierzchni 400 ha.

*

GROJEC. (Polpress). W powiecie grojeckim Reforma Rolna jest już ukończona. Rozparcelowano 96 majątków o łącznym obszarze 20.856 ha. Ogółem ziemie przydzielono 4717 rodzinom robotników rolnych i chłopów. W najbliższych dniach odbędzie się w pow. Grojeckim uroczyste święto wręczania pierwszych aktów własności.

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

Na rozszerzonym posiedzeniu Zarządu Głównego z okresu konspiracji Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego z udziałem delegatów nowowyzwolonych terenów, odbytym w Łodzi w dniach 25 i 26 marca r. b. uchwalone zostały m. in. rezolucje następującej treści:

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ:

Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego wyraża gorące podziękowanie czynnikom rządowym za szybkie i zdecydowane przeprowadzenie reformy rolnej, przyczym wzywa ogół chłopów, członków Stronnictwa Ludowego, do najaktywniejszego udziału w dalszych etapach reformy rolnej, torującej chłopu polskiemu drogę do dobrobytu i kultury.

W SPRAWIE „RZĄDU LONDYŃSKIEGO"

Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego potępia w całej rozciągłości zgubną dla narodu politykę emigracyjnej kliki t. zw. rządu londyńskiego. Wyraża przekonanie, że działalność grupy reakcyjnych działaczy na emigracji londyńskiej nie ma nic wspólnego z interesem demokratycznego społeczeństwa polskiego, które z oburzeniem i wstydem dowiaduje się o ich poczynaniach. Zjazd wzywa legalny Rząd Polski w kraju do usilnych poczynań celem ostatecznej likwidacji przedstawicielstwa reakcji polskiej wśród sprzymierzonych narodów demokratycznych. Przedstawicielstwo to bowiem przynosi ujmę narodowi polskiemu zagranicą.

W SPRAWIE SOJUSZU CHŁOPSKO-ROBOTNICZEGO

Zjazd Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego stoi na stanowisku jak najściślejszej współpracy pomiędzy ruchem chłopskim i robotniczym, sojusz ten bowiem jest jedyną gwarancją demokracji i ludowładztwa w kraju. Zjazd wzywa wszystkie komórki Stronnictwa Ludowego do utrzymania jak najściślejszej współpracy w komisjach porozumiewawczych i całokształcie działalności oraz przeciwstawiania się wszelkim zakusom reakcji, idącym w kierunku rozbicia, czy rozluźnienia frontu demokratycznego, opartego na koalicji chłopów i robotników.

W SPRAWIE UAKTYWNIENIA MAS CHŁOPSKICH

Z uwagi na bieżące roboty wiosenne w polu, Zjazd postanawia, że wszyscy członkowie Stronnictwa Ludowego, sympatycy i chłopi niezorganizowani powinni wziąć czynny udział w racjonalnym przeprowadzeniu kampanii siewnej. Wszelkie środki, wszelkie możliwości trzeba wykorzystać dla sprawy obsiewu ziemi leżącej odłogiem. Zjazd zdaje sobie sprawę z trudności technicznych tej akcji, jednak twardo postanawia trudności te pokonać. Wartość organizacyjną komórek powiatowych i wojewódzkich będzie się mierzyć nie tylko ilością członków i zebranych składek, lecz przede wszystkim ilością obsianych skib wolnej ziemi polskiej.

RTPD w Łodzi

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Łodzi wzywa wszystkich swych byłych i obecnych członków, pracowników i sympatyków do zgłoszenia się celem rejestracji i współpracy w lokalu biura RTPD przy ul. Piotrkowskiej Nr. 114 codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9—12 i od 14—17.

Ubiegły tydzień na frontach

Front Wschodni

W ubiegłym tygodniu na froncie Wschodnim dały się zauważyć 3 wielkie ogniska walk: 1) rejon nadmorski, to zn. Pomorze i Prusy Wschodnie, gdzie wojska marsz. Rokossowskiego i Wasilewskiego dobijały Niemców pod Gdańskiem, Gdynią i Królewcem; 2) rejon śląski, gdzie armie marszałka Koniewa podsuwały się pod Bramę Morawską; 3) rejon słowacko-węgierski, gdzie wojska marsz. Malinowskiego i Tołbuchina wyrzucały energicznie Niemców z obszaru naddunajskiego, pędząc ich po obu brzegach tej rzeki w kierunku Bratisławy, Wiednia i Gracu.

W rejonie nadmorskim najzaciętsze walki rozegrały się o Gdańsk i Gdynię. Po długotrwałych, morderczych bojach ulicznych, w których brały również udział okręty wojenne marynarki niemieckiej, pływające na wodach zatoki Gdańskiej, wojska radzieckie i polskie 28 marca opanowały ostatecznie Gdynię, a w dwa dni potem prastary Gdańsk, na którego wieżach załopotał, po 150-letniej przerwie, zwycięski sztandar polski. Upadek obu tych miast, zamienionych przez Niemców w nieprzystępne fortece, oswobodził duże siły radzieckie i polskie, które niewątpliwie w niedalekiej przyszłości użyte zostaną na innych odcinkach frontu, w decydującym, ostatecznym już zapewne szturmie, na osaczoną ze wszystkich stron twierdzę hitlerowską. — Pod Królewcem zlikwidowano w dniu 29 marca „kocioł" niemiecki na południowy zachód od miasta, przy czym w ręce zwycięzców wpadła ogromna ilość łupu wojennego.

Drugim ogniskiem ożywionych walk w tygodniu przedświątecznym był Śląsk Górny i Cieszyński, gdzie wojska marsz. Koniewa podsuwały się coraz bardziej pod Bramę Morawską, obsadzając 27 marca m. Rybnik i Strzelin, a 31 — Racibórz. W końcu tygodnia czołowe oddziały sowieckie znajdowały się 25 km od Morawskiej Ostrawy, wielkiego miasta fabrycznego na Morawach.

Działania tej armii pozostają w niewątpliwym związku z operacjami wojsk marsz. Malinowskiego i Tołbuchina, gromiących Niemców w rejonie naddunajskim: na północ od Dunaju na ziemiach słowackich, i na południe — na ziemiach węgiersko-austriackich. W Słowacji marsz. Malinowski po zdobyciu naddunajskiego miasta Komarna, skierował swój nacisk w kierunku Bratisławy (Pressburg), stolicy Słowacji, od której czołowe oddziały radzieckie znajdowały się w niedzielę w odległości 30 km.

Na południe od Dunaju wojska obu marszałków, działające na równinie węgierskiej między tą rzeką a jeziorem Balaton, włamały się głęboko w stanowiska niemieckie i odepchnąwszy Niemców daleko na zachód, przekroczyły granicę Austrii, posuwając się w kierunku Wiednia i Gracu. W końcu tygodnia czołówki sowieckie znajdowały się o 60 km od stolicy Austrii i tyleż od Grazu. Nadzieje hitlerowców na zorganizowanie jakiegoś trwalszego oporu w górskim rejonie Austrii i Niemiec południowych zdają się być ostatecznie pogrzebane wobec szybkiego posuwania się wojsk sojuszniczych w tych właśnie kierunkach, i to jednocześnie ze wschodu, gdzie naciskają zwycięskie armie sowieckie, i z zachodu, gdzie atakują z niezmordowaną energią pancerne amerykańskie armie gen Bradley, walczące już na ziemiach Bawarii. W końcu tygodnia odległość między wojskami gen. Eisenhowera a marsz. Stalina wynosiła 370 kilometrów, a wiemy, że zmniejsza się ona szybko z każdym tygodniem.

Front Zachodni

Tydzień ubiegły przyniósł zupełne rozprzężenie się niemieckiego frontu w Europie zachodniej. „Wał Zachodni" (linia Zygfryda) przestał istnieć; rozpadł się on pod potężnymi uderzeniami ośmiu armij generała Eisenhowera na szereg oddzielnych odcinków, likwidowanych z osobna przez prące gwałtownie naprzód wojska sojusznicze. Śmiało rzec można, że od początku kampanii na Zachodzie, rozpoczętej w dniu 6 czerwca r. ub. lądowaniem w Normandii, nie było jeszcze na froncie zachodnim tygodnia tak brzemiennego w wypadki, jak ubiegły tydzień przedświąteczny.

Najgroźniejszy był dla Niemców przebieg wydarzeń na środkowym odcinku frontu, gdzie pancerne dywizje I armii amerykańskiej gen. Hodgesa wykonały głęboki zagon na tyły walczących nad Renem wojsk niemieckich. W wyniku tego niesamowitego rajdu, któremu, nawiasem mówiąc, towarzyszył b. nikły opór niemiecki, masy czołgów amerykańskich znalazły się pod m. Paderborn i Lipstadt, głęboko w Niemczech centralnych, przy drogach prowadzących z Zagłębia Ruhry do Lipska i Berlina. Ponieważ jednocześnie wojska marsz. Montgomery, atakujące na północnym odcinku frontu reńskiego, przerwały się na równiny Westfalii, w kierunku Muenster, całe zagłębie Ruhry, z jego niezmiernie ważnymi fabrykami wojennymi, okazało się całkowicie otoczone i odcięte od pozostałej części Niemiec. Pierścień dokoła zagłębia zamknięty został w niedzielę pod m. Lipstadt, 30 km. na zachód od Paderborn, gdzie nastąpiło spotkanie pancernych oddziałów gen. Bradley i marsz. Montgomery. W chwili obecnej 2000 czołgów i dział szturmowych sunie przez równiny Westfalii wgłąb Niemiec centralnych, w kierunku Monastyru i Hannoweru.

Ponieważ jednocześnie marsz. Montgomery atakuje w kierunku północnym, na pograniczu niemiecko-holenderskim, ku wybrzeżu zatoki Zuidersee, Niemcy rozpoczęli pośpieszny odwrót z Holandii środkowej, obawiając się, że siły ich znajdujące się w Niderlandach między dolnym Renem a zatoką Zuidersee, zostaną odcięte.

Jak zaznaczyliśmy wyżej, wojna przenosi się już w chwili obecnej z Niemiec zachodnich do środkowych. Linia frontu, zmieniająca wciąż gwałtownie swoje zarysy, biegła w końcu tygodnia od Paderbornu przez Warburg, Kassel, Fuldę do okolicy Wuerzburga w Bawarii północnej. Na południowym odcinku frontu tydzień ubiegły przyniósł nową ofenzywę wojsk francusko-amerykańskich nad górnym Renem, gdzie przeprawiły się one przez tę rzekę między Mannheim a Karlsruhe, obsadziły Heidelberg i przeniosły wojnę na ziemię badeńską, zagrażając bezpośrednio Wirtembergii. W ten sposób niszczący żywioł wojny wciągnął już w swoją orbitę wszystkie kraje południowo-niemieckie: Bawarię, Badenię, Wirtembergię; Turyngia i Saksonia zagrożone są również bezpośrednio, jedna przez wojska amerykańskie, druga przez siły sowieckie, pod dowództwem marsz. Koniewa.

Ogólne wrażenie z obecnej sytuacji na zachodnim terenie wojny jest takie, że Niemcy nie są już w stanie stawić tu zorganizowanego na większą skalę oporu. Sytuacja ta przypomina ogromnie stan rzeczy z października r. 1918, w przededniu ostatecznego załamania się Niemiec ówczesnych, z tą różnicą, że dysproporcja sił między Niemcami a sprzymierzonymi jest dzisiaj o wiele większa, niż wtedy, a to wskutek istnienia drugiego wielkiego frontu we wschodniej części Niemiec, na samych przedpolach Berlina i Wiednia, czego wtenczas nie było.

Daleki Wschód

Ofensywa adm. Nimitza przeciwko Japonii, zmierzająca z żelazną konsekwencją do przerzucenia wojny na ziemię macierzystą Imperium Nippońskiego, rozwija się systematycznie. Po obsadzeniu wyspy Iwoszima, siły morskie, powietrzne i lądowe adm. Nimitza uderzyły na japoński archipelag Riu-Kiu, rozciągający się łańcuchowato od Formozy do południowej Japonii. Amerykanie wylądowali tam na wyspie Okinawa, oddalonej zaledwie o 450 mil morskich (ok. 800 km.) od południowego wybrzeża Japonii. Toczy się tam zażarty bój, którego wynik, po niedawnym doświadczeniu z oporem japońskim na innych wyspach Pacyfiku, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Jednocześnie odbywają się niezmiernie gwałtowne naloty „fortec" i „nadfortec" amerykańskich na przemysłowe rejony Japonii, przede wszystkiem Tokio, Osaka i Nagoya, paraliżujące w b. silnym stopniu skuteczność obrony japońskiej.

Rd.

Na marginesie

Jestem Niemcem...

Od miesiąca mieszkam w Łodzi. O mieszkaniu, meblach itd. pisać nie będę — o tym już wszyscy pisali, i redaktor na pewno felieton na ten temat rzuciłby do kosza. Natomiast spróbuję opisać, jak ze mnie „urzędowo" robią Niemca.

Gdy przedwczoraj wróciłem do domu, żona wręczyła mi żółtą kartkę i powiedziała: „To kosztuje 61 zł.". Na kartce tej po polsku przeczytałem: „Okres 12.1944—2.1945" oraz podpis zakończony literami „ski". Reszta — po niemiecku. Przy pomocy słownika ustaliłem, że jest to rachunek elektrowni łódzkiej, wystawiony w języku niemieckim dla p. Arnolda von Hertwiga, poprzedniego lokatora mojego mieszkania.

Na rachunku znalazłem uwagę (oczywiście też po niemiecku): „W razie wyjazdu lub przeprowadzki należy o tym zawczasu zawiadomić Elektrownię na piśmie". W pierwszej chwili miałem p. Hertwigowi za złe, że nie zastosował się do tej wskazówki, ale wnet zrozumiałem: Hertwig, przepraszam, von Hertwig nie wyjechał i nie przeprowadził się; Hertwig zwiał, co nie było przewidziane przez elektrownię, i dlatego zawiadomienia wysyłać nie był zobowiązany.

Trochę się martwiłem, że musiałem zapłacić 61 zł. za Niemca, próbowałem nawet kłócić się z żoną, ale ona tłumaczyła się tym, że inkasent był... bardzo energiczny.

Nazajutrz zaczęły się smutne konsekwencje mojej wspaniałomyślności. Z samego rana zgłosił się przedstawiciel gazowni (widocznie pracuje na spółkę z elektrownią). Ten miał dla odmiany biały rachunek, ale też w języku niemieckim, na nazwisko Hartwig (gazownia jako instytucja bardziej demokratyczna opuściła słówko „von").

Próbowałem mu tłumaczyć, mając żółty rachunek w ręku, że nazywam się nie Hartwig, lecz von Hertwig. Nic mi nie pomogło. Zapłaciłem za Niemca zł. 8.50 i byłem zadowolony, że nie więcej.

Teraz zastanawiam się, jakie będą następne rachunki. Wodociąg — to napewno. Komorne chyba też. Ale co zrobię, jeśli p. Hertwig prowadził rozrzutny tryb życia i jeśli zgłoszą się inni jego wierzyciele?

Narazie przed ogłoszeniem mi upadłości za długi p. Hertwiga, gotów jestem „pro publico bono" poczynić mały wydatek: funduję polskie stemple dla elektrowni i gazowni w Łodzi, aby mogli na niemieckich blankietach umieszczać polski nadruk.

Adres mój znany elektrowni i gazowni.

Arnold von Hertwig

P.S. Myślę, że to jest najwłaściwszy sposób podpisania się. Zresztą, i tak nie ukryję się przed wierzycielami.

Można zamieścić.
Jan Dąbrowski, w konspiracji — Gruda, w łódzkiej gazowni i elektrowni — Karlheinz Gettermeyer.

Kronika warszawska

WARSZAWA. (Polpress). Do Warszawy nadeszły dalsze transporty części składowych domków ofiarowanych przez Z. S. S. R. Od soboty 24 marca do środy 28-go nadeszło 600 wagonów, które zostały już rozładowane. 28 marca ostatnie wagony były już wolne, a na rampach piętrzą się stosy drewnianych ścian, belek drzwi, okien i innych składowych części, które są obecnie zwożone na plac budowy.

WARSZAWA. (Polpress). Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do skazanego na śmierć wyrokiem Sądu Specjalnego w Siedlcach Mariana Matyi oraz Franciszka Jabłońskiego skazanego przez Sąd Specjalny w Lublinie.

WARSZAWA. (Polpress). Do Kierownictwa Biura Odbudowy Stolicy wpłynęło pismo Dowództwa Rejonowej Komendy Uzupełnień m. st. Warszawy, która zgłasza na jeden dzień w tygodniu do pracy przy uprzątaniu ulic miasta 60 ludzi.

WARSZAWA. (Polpress). Na terenie Warszawy zorganizowano Wojskowy Klub Sportowy, który objął stadion reprezentacyjny W. P. przy ul. Łazienkowskiej. Powołano do życia sekcje: piłki nożnej, boksu, szermierki, lekkiej atletyki, pływacką i tyle gier sportowych.

Sportowa Niedziela

Robotnicy Łodzi – Reprezentacja żołnierzy francuskich

Sezon sportowy w Łodzi otworzyła impreza, która wybiegła daleko poza ramy dotychczas widzianych. Może nie dzięki poziomowi sportowemu, lecz dzięki atmosferze panującej zarówno na boisku jak i na widowni — mecz piłki nożnej reprezentacji klubów robotniczych z żołnierzami francuskimi.

Na trybunach zasiadło kilka tysięcy żołnierzy różnych narodowości. Gromadnie przybyli Francuzi, by obserwować grę swych kolegów, na tak „międzynarodowy" mecz przybyli i Anglicy, i Włosi, Rumuni — wszystkie narodowości reprezentowane w obozach przejściowych dla byłych jeńców wojennych, wyswobodzonych przez Armię Czerwoną z niemieckiej niewoli. Na trybunach słyszy się wszystkie języki. Nie brakło w tej wojskowej mozaice narodowej i naszych żołnierzy oraz czerwonoarmistów.

Przy dźwiękach „Marsylianki" wybiega na boisko jedenastka francuska. Po chwili brzmi hymn polski i jawią się na zielení boiska biało - czerwone koszulki naszych graczy. Przedstawiciele obu drużyn przy dźwiękach hymnu radzieckiego, składają wiązanki kwiatów przybyłemu na mecz komendantowi miasta gen. majorowi Futowi, z wyrazami wdzięczności dla Armii Czerwonej za wyzwolenie z niemieckiej niewoli.

Rozpoczyna się gra. Jakże dawno na boisku tym nie gościły drużyny polskie. Uroczysta atmosfera oraz nastrój prawdziwie towarzyskiego spotkania, demonstracje przyjacielskiego stosunku pomiędzy graczami, uczyniły ze spotkania tego niezapomnianą imprezę.

Jeśli chodzi o przebieg gry — to byl tylko kwadrans — w drugiej połowie — kiedy goście francuscy stanowili dla łodzian równego przeciwnika. Poza tym gra toczyła się na francuskiej połowie boiska. Najmocniejszą formacją Francuzów była bezsprzecznie pomoc. Słabym natomiast okazał się napad, nie potrafiąc akcji zakończyć celnym strzałem.

W drużynie gospodarzy wybiła się para obrońców i bramkarz Kwiatkowski. Słabszy duże był napad. Polacy również niezbyt często zatrudniali bramkarza gości. Akcje napadu rwały się na przedpolu przeciwnika. W sumie jednak jedenastka łódzka górowała nad Francuzami pod względem kondycji fizycznej i w opanowaniu piłki.

Grę rozpoczynają łodzianie. Pierwsze minuty upływają na chaotycznych wypadach w stronę bramki francuskiej. W 16 ej minucie Wasilewski pudłuje z odległości 10 metrów. W minutę później Bilariusz ucieka po linii, centruje prostopadle na bramkę gości i Królewiecki strzela pierwszą bramkę. Kilka minut później Bilariusz chybia o centymetr. Polacy są szybsi, górują startem do piłki, dyktują tempo gry. Pod koniec pierwszej połowy Francuzi inicjują szereg wypadów, stwarzając groźne sytuacje podbramkowe, ale obrona łodzian likwiduje je.

Po przerwie, goście wzmacniają znacznie tempo. Raz po raz Leveque (prawo skrzydłowy) zapuszcza się pod bramkę łodzian, ale jego partnerzy nie wyzyskują dogodnych okazji do wyrównania. W 32 minucie Różycki zdobywa dla swych barw drugą bramkę ustalając wynik dnia.

Spotkanie zorganizował referat sporto wy Łódzkiego Komitetu Wojewódzkiego PPS. Organizacja — bez zarzutu.

Rejestracja emerytów państwowych

Izba Skarbowa w Łodzi podaje do wiadomości, że rozpoczęła rejestrację emerytów państwowych, inwalidów wojskowych i wojennych, oraz wdów i sierot po nich.

W związku z tym wymienione wyżej osoby, zamieszkałe na terenie miasta Łodzi i powiatu łódzkiego zgłoszą się celem dokonania rejestracji do Izby Skarbowej w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 83, parter — Kasa I-go Urzędu Skarbowego w Łodzi, natomiast osoby zamieszkałe na pozostałym obszarze województwa łódzkiego zgłoszą się do właściwego terytorialnie Urzędu Skarbowego.

Zgłaszające się osoby powinny okazać dowody, stwierdzające prawo do pobierania zaopatrzenia emerytalnego lub inwalidzkiego, na podstawie których można było ustalić wysokość ostatnio pobieranego zaopatrzenia, oraz odpisy tychże dowodów.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01209 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 3